Cena numeru mk. 15. Na G. Śląsku fen. 50.

Nr. 237. Czwartek 8 Grudnia 1921 r. Rok XII.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I stronie wiersz nonparelowy mk. 90—na III stronie mk. 75 — na IV stronie mk. 50 — Nadesłane za wiersz garmontowy mk. 125 — Drobne ogłoszenie po mk. 10 za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 100. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50 proc. zagraniczne 100% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja i administracja główna mieści się pod Nr. 4 przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie

mk. 200.

Z przesyłką pocztową mk. 250 miesięcznie

Oddziały własne: W Będzinie, w Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 78. Będzin, Małachowskiego 9, Telefon 84 Sosnowiec, Piłsudskiego 4, Telefon 64

Robotnik o bolszewji.

Wczoraj zamieściliśmy sprawozdanie z odczytu mecenasa P. o bolszewji. Dziś powtarzamy za „Pracą" łódzką objektywne opowiadanie robotnika, który świeżo powrócił z Rosji. Opowiadanie to napisał p. J. K. Wojtyński w formie artykułu, który podajemy poniżej w streszczeniu

Krwawi satrapi bolszewiccy rządzą nieszczęsną Rosją przy pomocy blagi i teroru. Teror stosują przedewszystkim do znękanej straszliwą nędzą ludności—blagą posługują się na zewnątrz.

Łgarstwo ordynarne stosują także za wzorem swych krwawych braci moskiewskich i bolszewicy w Polsce. Jak psy krwiożercze skradają się agitatorzy bolszewiccy, zdrajcy państwa i proletarjatu, do klasy robotniczej, dążąc za wszelką cenę do wyssania ostatniej kropli krwi, ostatniego żywego soku z ciała narodu, a przedewszystkim z ciała proletarjatu, aby potym zapewnić panowanie złoczyńcom.

„Co zrobił bolszewizm z Rosją?"—oto pytanie, niby bicz prawdy siekące płatnych agentów Moskwy. I nie pomogą żadne wykręty o „blokadzie kapitalistycznej" „sabotażu" etc. —nie! Tu chodzi o zasadę—o owoce samego panowania garści zwolenników zapachu świeżej krwi i pałących się miast!

Oto wrócił z Rosji do Łodzi ob. Gruszka Franciszek z Miezelińska, z t. zw. tatarskiej republiki. Jechał on do Ojczyzny tygodni siedem. Przejechał całą Rosję europejską wszerz. Opowiadanie jego mrozi krew w żyłach.

„W każdym mieście prowincjonalnym, gdzie „sowieckaja właść" silniejsza: 12-godzinny dzień pracy, głód, nędza. Stosunek funkcjonarjuszy rządu komunistycznego do robotników haniebny; to, jak traktowano robotnika za carów, byłoby w porównaniu — niebem.

Kto nie jest komunistą—nie ma prawa do życia. Pomimo wszystko jednak pięć procent proletarjatu rosyjskiego zaledwie zasiliło zmilitaryzowane szeregi komunizmu. Z chłopami nieustanna walka. Żaden chłop w Rosji nie uznaje sowietów. Pracownik zarabia miesięcznie 2,000 — 10,000 rubli sowieckich, podczas, gdy paczka zapałek kosztuje 150, a funt chleba 800—1,000!

Hula wszechwładnie kamarylla komunistyczna. Na prowincji stanowiska komisarzy poobsadzane wyłącznie przez kryminalistów. Głód straszny, a jako wieczne przekleństwo, ciąży nad rządami sowietów olbrzymia, podana przez rosyjskie pismo „Wozroždienje" liczba ofiar pomordowanych: 28 biskupów i arcybiskupów, 1,215 księży i popów, 6,575 profesorów i nauczycieli, 8,800 doktorów i asystentów, 54,650 oficerów armji, 10,500 oficerów policji i żandarmerji, 260,000 żołnierzy, 48,500 żandarmów i policjantów, 12,950 właścicieli ziemskich, 355,250 różnej kategorji pracowników umysłowych, **192,350 rzemieślników i robotników, 815,100 chłopów.**

Stosunek rządu i jego komisarzy do polaków — ciągnie dalej swoje opowiadanie nasz reemigrant—straszny: W miasteczku M. i w okolicy mieszkało około 130 rodzin polskich. Na wieść o możliwości wyjazdu, wszystkie one zaregestrowały się na wyjazd do Ojczyzny. I rozpoczęły się szykany bolszewików. Pozwoleń wszystkim polakom nie dano, a ci, co z Miezelińska wyjechali, nie wszyscy dostali się do kraju, część jeszcze zatrzymano w Kazaniu. Prześladowali bolszewicy i szykanowali polaków, jak tylko może bestja ludzka w pełni rozwinięcia swych zwierzęcych instynktów!

„Tysiąc nas przeszło osób wyjechało w stronę Kazania, w niaopalonych wagonach przy mrozie 40 stopni!

My bez okryć, dzieci bez ciepłej odzieży. Dojechaliśmy do brzegu Kamy, przez którą nas miano przewieść statkiem na drugi brzeg. Czekaliśmy pod gołem niebem, na deszczu lub śniegu 4 dni; komendant statku wszystkich odrazu nie zabrał, druga partja czekała 8 dni. Wogóle zabrano z brzegu Kamy tylko 800 reemigrantów, reszta o głodzie na brzegu pozostała; nie wiem, co się z nią stało"—mówi ze wzruszeniem w głosie ob. G.

„Po przybyciu do Kazania, czekaliśmy tu znów kilka dni, również narażeni na nowe szykany. I tu znów część wyjeżdżających bolszewicy zatrzymali. Z Kazania jednak już jechaliśmy mniej więcej bez przerwy do samej granicy. Po drodze: pusto wokół, miasta martwe, wsie wymarłe, ludzie do szkieletów, zda się, podobni. Nasze wagony nieopalane, zimno choroby zakaźne. Umarło z naszej partji 12".

„Dojeżdżaliśmy do kraju pełni takiej niewysłowionej radości!! Ziemię polską całowaliśmy... Dziękując Bogu, że wolną Ojczyznę oglądamy i wolni my też polscy robotnicy, od rządów tyranji, sowieckiej"—kończy z rozrzewnieniem nasz rozmówca...

Pasmo krzywd.

Sosnowiec, 8 grudnia.

Gdy wybuchła wojna, poseł Zamorski należał w Małopolsce do tych ludzi, którzy uważali, że jakakolwiek akcja, podjęta przez polaków po stronie państw centralnych w rezultacie może być tylko zgubna dla naszych spraw narodowych.

Okrzyknięty za to przez obóz przeciwny za rusofila, tropiony, jak zwierz przez przeciwników politycznych, musi przed groźbą samosądu roznamiętnionych polityków uchodzić z Krakowa. Zaciągnięty do armji austrjackiej jest prześladowany, jako zdrajca państwowy. Maltretowany, jako prosty żołnierz, dostaje się do niewoli włoskiej z tak nadszarpniętym zdrowiem, że właściwie jest to już człowiek nieuleczalnie chory i tylko miłość dla Polski pcha go do służby publicznej.

Pomimo więc zniszczonego zdrowia rzuca się w wir pracy politycznej po stronie państw ententy, a przeciw państwom centralnym.

I trzebaż było, aby ten poseł-obywatel, tak zasłużony krajowi, wydał broszurę, w której namiętnie potraktowawszy swoich przeciwników, posunął się do twierdzeń, które wywołały nowe na niego napaści i do dawnych krzywd dodały nowe krzywdy.

Boć już krzywdą było dla posła Zamorskiego, że sejm wydał sąd o jego broszurze, sąd czysto subjektywny, gdy nie badano sprawy bezstronnie, nie dano głosu oskarżonemu, a zawyrokowano o jego postępku zgodnie z nakazem partyjnym.

A przecież kto, jak kto, ale on po całym szeregu gwałtów, popełnionych nad nim, mógł się unieść i przekroczyć granicę słuszności.

Tego nie wzięto pod uwagę.

A za tą krzywdą poszła inna, stokroć boleśniejsza.

Przechodził chwile w życiu, kiedy mu z ukrycia groziła kula zacietrzewionego partyjnika rodaka. I gdyby ta kula ugodziła go w serce, zapewne mniej haniebne byłoby nawet takie morderstwo, niż ostatnia napaść.

Bo oto trzej oficerowie armji polskiej popełnili czyn haniebny. Jak ulicznicy napadli na posła, przedstawiciela narodu, oni bynajmniej nie przedstawiciele armji polskiej, tej armji, której dzieje są piękne tyloma czynami świętego honoru.

Tu już niema tłumaczenia: oficer, popełniający samosąd uliczny, taki oficer jest obcy armji polskiej, a bicie bezbronnego przeciwnika ideowego można podciągnąć tylko pod kategorję czynów zbrodniczych.

Choćby nawet ten przeciwnik ideowy, uwiedziony namiętnością, przekroczył granicę przyzwoitości i prawdy.

k.

Kronika polityczna.

(Z pism i telegramów wczoraj.)

— Rząd republiki Dalekiego Wschodu wysłał do Waszyngtonu delegację z protestem przeciwko działaniu Japonji na Syberji. Rząd republiki Dalekiego Wschodu domaga się natychmiastowego wycofania wojsk i władz japońskich.

— Rokowania Rathenaua o pożyczkę dla Niemiec nie powiodły się. Wskutek tego Niemcy będą prosiły o moratorjum.

— Drugi transport wojsk amerykańskich z Nadrenji wyjechał z powrotem do ojczyzny.

— W Moguncji odbył się kongres separatystów niemieckich którzy powzięli uchwałę domagającą się proklamowania republiki nadreńskiej.

Rozruchy w Berlinie.

Berlin, 7 grudnia.

Onegdaj w godzinach wieczorowych wydarzyły się w Berlinie rozruchy rabunkowe w dzielnicy robotniczej. Wielkie tłumy bezrobotnych i pozbawionych mieszkań rozpoczęły plądrowanie sklepów żywnościowych i składów z materjałami i odzieżą. Doszło do starć z policją.

Strajk górniczy w Karwinie.

Morawska Ostrawa, 7 grudnia.

Strajk górników, proklamowany w sobotę w Zagłębiu Ostrawsko Karwińskim wybuchł w całej pełni. Ogółem strajkuje około 40 tys. górników. Czynny jest jedynie personel, niezbędny do zapobieżenia zalewowi kopalni.

Chińczycy niezadowoleni z konferencji waszyngtońskiej.

Paryż, 7 grudnia. (Pollpress).

„Chic. Trib." donosi, że delegacja chińska uważa zbliżenie amerykańsko angielsko japońskie za wielką krzywdę dla sprawy chińskiej.

Bliski koniec wojny grecko-tureckiej.

Bukareszt, 7 grudnia. (Polpress).

Z Konstantynopola nadchodzą wiadomości, że komisarze wielkich mocarstw wysłali z polecenia swoich rządów do rządu angorskiego zapytanie, jak zostanie przyjęta propozycja pośrednictwa.

Paryż, 7 grudnia. (Polpress).

W tutejszych kołach politycznych uważają, że walka grecko-turecka weszła ostatecznie w stadjum pokojowego rozstrzygnięcia. Według informacji „Pet Par." około Bożego Narodzenia przedstawiciele obydwuch stron walczących zostaną zaproszeni do Paryża.

Napowietrzna droga przez ocean.

Berlin, 7 grudnia. (Polpress).

Tworzy się akcyjne towarzystwo, do którego wchodzą kapitaliści angielscy i niemieccy które organizuje regularną komunikację pasażerską pomiędzy Hiszpanją a Południową Ameryką za pomocą zeppelinów. Podróż przez ocean ma trwać 90 godzin

Polepszenie sytuacji uczonych w Rosji.

Moskwa, 7 grudnia. (Polpress)

Rada komisarzy ludowych zatwierdziła opacowany przez specjalną komisję projekt polepszenia bytu uczonych. Pieniężne wynagrodzenie uczonych będzie uiszczane w twardej walucie w wysokości, wystarczającej na pokrycie wszystkich kosztów życia. Uporządkowuje się wydawanie deputatów akademickich, projektuje się zaopatrzenie uczonych w ubranie, bieliznę i inne artykuły. Rodziny uczonych będą też zaopatrywane przez państwo. Usuwają się wszelkie przeszkody dla odbywania przez uczonych zagranicznych podróży w celach naukowych. Opracowują się sposoby zaopatrywania naukowych organizacji w wychodzącą w Zachodniej Europie literaturę naukową.

Odjazd dyplomaty sowieckiego.

Warszawa, 7 grudnia. (Polpress).

Pierwszy sekretarz poselstwa rosyjskiego w Warszawie p. Lorentz wyjechał wczoraj do Moskwy, gdzie ma zabawić przez kilka dni

Głód rosyjski na ekranie.

Londyn, 7 grudnia. (Polpress).

W nowojorskich kinach zaczęto demonstrować filmowe zdjęcia, zrobione przez amerykańskich korespondentów w Rosji w rejonach głodnych. Zdjęcia, jak zapewniają amerykańskie dzienniki, robią wstrząsające wrażenie. Tuż po demonstrowaniu widzowie składają ofiary na głodnych w Rosji. W 30 kino teatrach zebrano w przeciągu 4 ch dni około miljona dolarów.

Sytuacja rządu w Kownie.

Ryga, 7 grudnia. (Polpress).

Kowienski „Lajswe" pisze: Ani społeczeństwo, ani sejm nie mają do rządu zaufania. Obecny gabinet jest tolerowany tylko dlatego że nie uchodzi w obecnej chwili go obalać. Nie można stosować się spokojnie do rządu, który przygotowuje odpowiedź na projekt Hymansa, polecający ratyfikację umowy z Polską nie sejmowi, lecz rządowi.

Powstanie w Indjach.

Londyn, 7 grudnia. (Polpress).

Tramwaje w Kalkucie częściowo uruchomiono za pomocą wojska. Powstańcy próbowali opanować wodociąg, jednak zostali rozpędzeni przez oddziały wojskowe.

Moskwa, 7 grudnia. (Polpress).

Do „Izwiestji" donoszą z Taszkientu że w Madrasie wydano pierwszy wyrok śmierci. Z tegoż źródła podają, że w całym szeregu miast Indji odbyły się wiece kobiet, na których powzięto rezolucje, żądające dla kobiet prawa wyborczego. W Kalkucie odbył się wiec muzułmanek Powzięto rezolucję o nadaniu muzułmańskim kobietom jednakowych praw z mężczyznami.

W kwestji moratorjum dla Niemiec.

Londyn, 7 grudnia. (Polpress).

Poseł angielski w Berlinie lord d'Abernon w rozmowie ze współpracownikiem „Daily Maily" oświadczył, że rząd niemiecki rzeczywiście nie jest w stanie przy obecnych warunkach spełnić całkowicie zobowiązań w kwestji płacenia odszkodowań. D'Abernon uważa, że dla załatwienia tej sprawy są trzy drogi: moratorjum, pożyczka i trzecie — zmuszenie wielkiego przemysłu niemieckiego do przyjścia rządowi z pomocą.

Londyn, 7 grudnia. (Polpress).

5-go grudnia przedstawiciele banków Cyty zawiadomili rząd, że udzielenie pożyczki dla Niemiec możliwe jest tylko pod warunkiem pewnych gwarancji ze strony rządu brytyjskiego.

Paryż, 7 grudnia. (Polpress).

5-go grudnia poseł angielski został przyjęty przez Brianda, z którym omawiał kwestję pobytu Rathenau w Londynie.

Sprawy polskie.

Wyjazd poselstwa.

Warszawa, 7 grudnia.

Wczoraj wieczorem wyjechał do Moskwy poseł polski dr. Z. Stefański wraz z attache politycznym p. W. Dybczyńskim.

O administrację ujścia Wisły.

Rząd polski zaapelował do ligi narodów przeciwko decyzji wysokiego komisarza ligi narodów w Gdańsku Hakinga. Według decyzji tej administracja kontroli Wisły wewnątrz terytorjum wolnego miasta Gdańska wykonana być miała przez radę portową, a nie przez Polskę.

Sprawa ta postawiona została na porządek dzienny najbliższego posiedzenia rady ligi narodów, które odbędzie się w styczniu.

O głosy emigrantów na Wileńszczyźnie.

Generalny komisarjat wyborczy w Wilnie wzywa wszystkich emigrantów, przynależnych do terytorjum Litwy Srodkowej, aby natychmiast zgłaszali się do okręgowych komisji wyborczych, celem zapisania ich na listy wyborcze. Termin zgłoszeń upływa 21 grudnia.

Podpalaczka.

POWIEŚĆ

12

— Nie odgadujesz więc? — zawołała Joanna. — Czyliżby Lucjan był się dowiedział o tej tajemnicy, jaka wykopała przepaść pomiędzy wami, gdyby ktoś nie miał własnego interesu w odsłonięciu mu tejże? Pewien człowiek szperał umyślnie w przeszłości.. i ten to człowiek powiedział Lucjanowi:

„Jeżeli nie zaślubisz mej córki, ja nie pozwolę ci Łucji zaślubić... Wzbronię ci tego małżeństwa! A gdybyś się poważył postąpić wbrew temu, wszyscy wiedzieć będą..."

Tu Joanna nagle przerwała, zabrakło jej sił do dalszego wyjawienia prawdy.

— Ależ co wiedzieć będą... — pytała Łucja gwałtownie. — Trzymasz mnie na mękach, matko Elizo. Życie we mnie zamiera.. dostaję obłąkania!... Mówiłam ci, że wiedzieć muszę! Jeżeli ty mnie nie powiesz, dowiem się od Lucjana... zmuszę go, ażeby mi powiedział... Gdyby nie chciał, dowiem się od panny Harmant. Przyszedłszy tu ona, na klęczkach mnie błagała... ofiarowała mi majątek... nie sądziła mnie być nie godną Lucjana. Ona wie wszystko... do niej więc się udam, będę ją błagała, by mi wyjawiła tajemnicę hańby, ciążącej nademną Jeśli odmówi, pójdę do jej ojca..

— Nie Łucjo.. nie pójdziesz.

— Któż mi zabroni?

— Ja!

— W jaki sposób? dlaczego?

— Ponieważ sama wszystko ci opowiem

— Wszystko... jaknajsumienniej... przysięgasz?...

— Przysięgam!

— Nie pozostawisz mi żadnych powątpiewań? będę mogła wybaczyć Lucjanowi?

— Lucjan nie może ciebie zaślubić... Sama zresztą nie chciałabyś zostać jego żoną, jestem przekonaną, przed zyskaniem uniewinnienia dla swojej matki.

Łucja pobladła.

— Przed uniewinnieniem mej matki? matka więc moja o coś oskarżoną została?

— Tak.

— Oskarżoną... o jaki występek?

— O zbrodnię morderstwa. Twoja matka została skazaną na dożywotnie więzienie za zamordowanie ojca Lucjana Labroue.

Łucja, wydawszy krzyk rozdzierający, ukryła twarz w dłoniach. Przez kilka sekund zapanowało ponure milczenie.

— Zatym moja matka jest tą kobietą, która zabiła pana La broue, która go okradła i podpaliła fabrykę?.. — zaczęło dziewczę przerywanym głosem. — Ach! to okropne, przerażające!

— Matka twoja była niewinną! — zawołała Joanna.

— Ależ ją skazano..

— Niesłusznie.. niesprawiedliwie! Nie słyszałażeś po wiele razy mówiącego Lucjana, iż jest przekonany o niewinności tej nieszczęśliwej kobiety.

— Gdyby w to wierzył nie usunąłby się odemnie.

— Powątpiewa i trwa w zwątpieniu. Zresztą, czyż wolno mu lekceważyć opinję ogółu?

— Boże.. mój Boże!.. — wołała Łucja z rozpaczą — czemuż mnie matka na świat wydała!

Strumień łez wytrysnął z oczu Joanny!

— Nie złorzecz swej matce, me dziecię — wyrzekła głosem złamanym. — Ulitowałabyś się nad nią, gdybyś ją znała, jak ja znałam niegdyś tę biedną Joannę.

Łucja z osłupieniem patrzyła na rozmówczynię.

— Ty, ty, Elizo, znałaś mą matkę?

— Tak, moje dziecię.. była to kobieta uczciwa, pracowita, niezdolna do spełnienia nikczemnego czynu. Całą duszą kochała swojego męża.. Kochała zarówno swe dzieci, a miała ich dwoje, syna i córkę.

— Syna? — zawołała Łucja gorączkowo — zatym ja miałam brata?

— Tak, miałaś go...

— Gdzież on jest? czy żyje?

— Nic nie wiem.. zniknął, jak i ty zniknęłaś. Uwielbiała swe dzieci ta biedna Joanna nie przewidując, iż fatalność wydrze je kiedyś Tak, znałam ją, dobrze znałam — mówiła dalej; — była to dobra, łagodna, kochająca kobieta. Nieszczęściem, pewien nędznik, wmieszawszy się w jej życie, popełnił wszystkie te zbrodnie i przez zemstę z piekielną zręcznością rzucił na nią wszelkie pozory ich wykonania. Nadaremnie starała się zyskać uniewinnienie.. przekonać sędziów o błędzie, w jakim pozostawali.. daremnie... kłamliwe pozory ją obciążały! Jedyny dowód jej niewinności spłonął w czasie pożaru fabryki. O wierzaj mi Łucjo, drogie me dziecię, nie przeklinaj, lecz żałuj biednej twej matki!

— Och! ja jej nie przeklinam... nie chcę jej złorzeczyć, mimo, iż ona jest przyczyną tych ciężkich moich boleści.

— Własnym życiem.. przysięgam.. radaby ona twe łzy okupić.. gdyby je widziała.

— Nie wątpię o tym, gdy ty mi to mówisz, matko Elizo.. — odpowiedziała Łucja ze łkaniem.

— Mimo to jestem bardzo nieszczęśliwa Wyrok niesłuszny obciążył mą matkę.. niezasłużona hańba ją okrywa... I ja zmuszoną jestem dźwigać część owej hańby! Jestem córką kobiety przez sąd zawyrokowanej na więzienie za kradzież, podpalenie i morderstwo!... Wszyscy ze wstrętem odwrócą się odemnie... tak jak to Lucjan uczynił!.. Ach! czyż to nie jest okropnym.. osądź, matko Elizo... Teraz dopiero rozumiem postępowanie Lucjana Rozdziela nas krew jego zamordowanego ojca, dopóki nie zostanie dowiedzionym uniewinnienie mej matki!

c. d. n.

Sprawy śląskie.

Organizacja polaków w niemieckiej części.

Katowice, 7 grudnia.

W niemieckiej części G Śląska utworzył się komitet polski. Komitet wydał odezwę do ludności polskiej, która pozostała w części G. Śląska, przyznanej Niemcom. Odezwa wzywa do akcji pojednawczej, domaga się od Niemiec równouprawnienia polaków i autonomji. W zakończeniu odezwa nawołuje ludność, aby nie traciła wiary, nie poddawała się rozpaczy i ufała w moc swej narodowości. Odezwa zapewnia, że ludność polska na podstawie wyroku genewskiego uznaje państwowość niemiecką, jako podstawę bytu politycznego tak samo, jak niemcy po stronie polskiej uznają pań stwowość polską.

Kronika.

Kalendarzyk.

8 czwartek	Dziś N. P. N. MP.
	Jutro Leokadji.
	Wsch słońca 8 m 6
	Zach 5 m 26

Na uchodźców z Rosji. Głód i nędza są towarzyszami naszych nieszczęśliwych braci w Rosji. Powracającym i czekającym na powrót braciom naszym musi przyjść z pomocą cały naród. Nasza ofiarność i nasze współczucie dla wszelkiej niedoli światowej raz jeszcze muszą złożyć się na dobry uczynek dla swoich.

Przyjdźmy z pomocą nieszczęśliwym braciom naszym, bo to obowiązek nasz największy i najpilniejszy.

Czerwony krzyż w Zagłębiu w tym czasie przedświątecznym zorganizuje zbiórkę pod hasłem na wigilję dla powracających uchodźców polskich z Rosji. Czerwony krzyż zapuka do naszej ofiarności, będzie kołatał o składki, a kto tylko może, kto ma czułe serce na niedolę bratnią, niechże pospieszy z ofiarą.

Nadchodzą nasze drogie każdemu sercu polskiemu święta Narodzenia Bożego.

Niech ten nasz czyn ofiarny będzie naszą pobożną modlitwą na chwałę małego dzieciątka „Jezus".

Z rady m. Sosnowca. Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej w Sosnowcu uchwalono:

1) W 3 m czytaniu statut o podatku szkolnym;

2) w drugim czytaniu statut o podatku za wynajem mieszkań w hotelach, pokojach umeblowanych itp.;

3) upoważnić magistrat do samodzielnego ustalenia, w miarę potrzeby, wysokości stawek za utrzymanie chorych na podstawie rzeczywistych kosztów utrzymania szpitali miejskich;

4) zatwierdzić etat radcy prawnego przy magistracie;

5) wypłacić z funduszów kasy miejskiej mk 25.000 na rzecz kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowym im. Mianowskiego.

6) wypłacić z funduszów kasy miejskiej mk. 20.000 stowarzyszeniu pomocy dla młodzieży akademickiej w Warszawie;

7) odmówić udzielenia zapomogi związkowi harcerstwa polskiego na urządzenie kolonji harcerskiej w Łękawie z racji braku funduszów w kasie miejskiej.

8) pobierać podatek od biletów wstępu do lasku sosnowieckiego ryczałtowo w wysokości, którą określi magistrat;

9) odmówić poparcia finansowego komitetowi igrzysk olimpijskich;

10) zdjąć z porządku obrad wniosek kom. skarbowej w sprawie podatku od widowisk w teatrze ludowym (przy ul. Kościelnej) do czasu wystąpienia przez magistrat z wnioskiem konkretnym w sprawie podatku teatralnego wogóle;

11) odrzucić wniosek rr. klubu NPR. w sprawie wstawienia do budżetu miejscowego sumy 1 miljona mk. na udzielenie pożyczek niezamożnym właścicielom nieruchomości na doprowadzenie domów zrujnowanych do stanu używalności (odmowa motywowana jest brakiem funduszów). Zainteresowani sprawą remontu wzgl. budowy nowych domów, chcący uzyskać dodatkowe fundusze, winni zwracać się o nie do min. robót publicznych.

12) wobec oświadczenia r. Ufla, z ramienia rr. klubu PPS. że z racji bliskiego końca kadencji obecnej rady miejskiej, klub zgadza się na posłanie od siebie do zarządu miasta ławnika zwykłego, r. m. zaproponowała wyboru tego ławnika dokonać na następnym posiedzeniu.

O gospodę żołnierską. Koło polek w Sosnowcu zajmowało i zajmuje się losem żołnierza polskiego tak gorliwie, jak żadne może inne koło nie czyniłoby tego, mając do rozporządzenia tak skromne fundusze. Objąwszy lokal po kantynie niemieckiej przy ul 3 Maja w domach kolejowych koło polek urządziło dla naszych wojaków gospodę, którą jednak władze kolejowe usunęły, przeznaczając na gospodę lokal przy ul. Cerkiewnej. Skonfiskowano przy tej sposobności gospodzie przyzwoite stoły, stołki, ławki, a dano wzamian graty połamane. Koło doprowadziło to do porządku i dziś opiekuje się nadal żołnierzami i zdemobilizowanymi, o których, niestety, społeczeństwo zdaje się zapominać.

I oto jutro gospoda żołnierska ma być przez władze kolejowe usunięta z lokalu obecnego, który podobno ma być zamieniony na klub kolejarzy.

Przykrą nad wyraz rzeczą jest, że niektórzy z pp. kolejarzy pozwalają sobie mówić głośno, że koło polek opiekuje się bandytami i że samo bawi się za pieniądze składkowe. Jest to taki policzek dla naszych pań, że odpowiedzieć nań można tylko pogardą. Co zaś do żołnierzy zdemobilizowanych, to istotnie pozbawienie ich tej skromnej pomocy, jaką otacza ich koło polek, może ich pchnąć na drogę występku.

Sądzimy, że ogół kolejarzy wejrzy w tę sprawę i pozostawi gospodę choćby do stycznia, by umożliwić urządzenie w gospodzie gwiazdki dla żołnierzy.

Czyn obywatelski. Jak się dowiadujemy, wszyscy urzędnicy magistratu dąbrowskiego zrzekli się wynagrodzenia za prace, związane z przeprowadzeniem powszechnego spisu.

Czyn ten najlepiej świadczy o wyrobieniu społecznym powyżej wspomnianych urzędników.

Nowa taksa. Magistrat dąbrowski uchwalił podwyższyć opłaty za przewóz mięsa z rzeźni miejskiej, w następującej wysokości: za przewóz na Hutę Bankową, Reden i Zagórze dużej sztuki 450 mk., małej 200 mk., na Ksawerę i do Gołonoga od dużej sztuki 600 mk. i małej 300 mk.

Podług umowy z przedsiębiorcą każdy z rzeźników może odwozić mięso we własnym furgonie, byle odpowiadał on obowiązującym w tej mierze przepisom policyjno-sanitarnym.

Strajk. Donoszą nam z Zawiercia, iż robotnicy Tow. akc. „Zawiercie" odmówili kategorycznie płacenia składek na kasę chorych, a ponieważ zarząd fabryki stosownie do istniejących przepisów potrącił im z zarobków zwykłe stawki, robotnicy w ubiegły wtorek zastrajkowali.

Jak długo potrwa bezrobocie, narazie niewiadamo.

Mogą podziękować. W tych dniach uruchomione zostały fabryki żelazne w Kielcach i w Suchedniowie po 6 tygodniach strajku. Strajk wywołało kilku agitatorów socjalistycznych i komunistycznych, podjudzając robotników do żądania 150 proc. podwyżki. Robotnicy zelektryzowani agitacją trzymali się twardo, tymczasem zaczęło się przesilenie gospodarcze i właściciele fabryki byli zapewne b. zadowoleni, że fabryka stała i zaoszczędzała wydatków na produkcję, której wytworów nikt nie chce kupować z powodu zastoju. Wreszcie obecnie robotnicy ustąpili lecz zamiast żądanej podwyżki otrzymali zniżkę od 10 do 20 proc. od poprzedniej płacy.

Z teatru.

Dziś jako w dniu świątecznym dwa przedstawienia: po południu zawsze wesoły „Baron Kimmel", wieczorem po raz pierwszy operetka króla walców Straussa „Czar walca" z pp. Bonecką, Józefowiczową, Cedzyńską, Nawrockim, Józefowiczem, Zakrzewskim i innymi w rolach głównych.

W piątek „Wesoły astronom", Lehara; w sobotę „Obowiązek — Szpieg Francji".

W niedzielę po południu „Cygańska miłość" z pp. Godlewską, Józefowiczową, Linkowską, Szlązakiem, Romanowskim i innymi na czele. Wieczorem po raz pierwszy „Lalka" z p. Bonecką w roli tytułowej.

W poniedziałek przedstawienia nie będzie.

We wtorek „Ósma żona sinobrodego", której reżyserję prowadzi p. W. Dąbrowski.

W środę po raz pierwszy „Sulamita".

Mysłowice — dziś „Ciemna plama".

Królewska-Huta — sobota „Księżniczka czardasza".

Mysłowice — niedziela „Obowiązek — Szpieg Francji".

Zawiercie — poniedziałek „Chrześniak wojenny".

Dąbrowa — poniedziałek „Czar walca".

Z kraju.

LWÓW.

Pożar w więzieniu. Przed paru dniami w jednym z więzień lwowskich wybuchł pożar, który zdołano opanować dopiero po 3 ch godzinach. Przez cały ten czas cele więzienne były strzeżone przez wzmocnioną straż.

Wiec w sprawie ochrony lokatorów. Towarzystwo ochrony lokatorów zwołało wiec, na którym uchwalono rezolucję przeciwko zniesieniu ustawy o ochronie lokatorów, odrzucono możliwość podwyższenia czynszów, a zgodzono się na podwyższenie podatku mieszkaniowego, który powinien być przeznaczony na stworzenie funduszu mieszkaniowego celem budowy nowych domów i remontu starych. Zwrócono się również do posłów socjalistycznych z żądaniem popierania uchwał wiecu w sejmie.

ŁÓDŹ.

— Organ separatystów niemieckich w Łodzi „Lodzer Freie Presse" wystąpił w nie słychanie ostry sposób przeciw ustawie o zwalczaniu działalności antypaństwowej. Dziennik ten obawia się, że ustawa ta może doprowadzić do nadużyć i w rezultacie zwrócić się przeciw mniejszościom narodowym. Następnie wzywa do wytężenia wszystkich sił, aby nie dopuścić do przeprowadzenia ustawy w sejmie. Te obawy mimowoli przywodzą na myśl znane przysłowie o „stole i nożycach", które w danym wypadku odezwały się głośno i wyraźnie.

— Na jednym z posiedzeń rady miejskiej uchwalono zapomogę w kwocie 250 tysięcy mk. na kasę im. Mianowskiego. Równocześnie postanowiono wystąpić z wezwaniem do zarządu Zw. miast, by wszystkie miasta poszły za przykładem Łodzi.

KRAKÓW.

— Według doniesienia „Rzeczypospolitej" dyrekcja kolejowa w Krakowie od dnia 15 go grudnia i 1 go stycznia wypowiedziała służbę 500 pracownikom zatrudnionym w tejże dyrekcji, na dworcu osobowym w charakterze prowizorycznych pracowników.

Ostatnie wieści.

Warszawa, 7 grudnia.

(Przez telef.)

Rząd polski zawiadomił przedstawicieli Rosji i Ukrainy Sowieckiej, że gotów jest przystąpić do układów w sprawie zawarcia umowy handlowej.

— W całej Irlandji i Anglji panuje ogromna radość z powodu dojścia do skutku układu angielskiego. Angielska rada ministrów treść układu zatwierdziła.

— Wczoraj w ministerjum spraw zagranicznych w Warszawie odbyła się wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy amnestyjnej polsko niemieckiej.

— W Moskwie został rozstrzelany z postanowienia czerezwyczajki były dyrektor księgarni polskiej w Petersburgu, p. Ferdynand Hajdenreich.

— Nowy gabinet belgijski formuje były minister Deumis.

— W obwodzie Saary w jednej z fabryk nastąpił wybuch dynamitu. Fabryka zawaliła się, pod gruzami leży przeszło 100 robotników.

— Prezydent Harding ma wydać orędzie, w którym zapowie, że gdyby nie doszło do rozbrojenia na morzu, to Stany Zjednoczone w 1922 roku wydadzą 800 miljonów dolarów.

— Krążą pogłoski, że obecny szef misji francuskiej, generał Michelss opuszcza Polskę.

— Pociąg podmiejski z Grodziska do Warszawy dziś, o godz. 9 min. 15 rano wpadł na furmanki chłopskie, wiozące siano, 5 woźniców ciężko poturbowanych, 3 konie zabite.

Przyczyną wypadku było niedbalstwo służby kolejowej, która nie zamknęła w porę szlabanu.

— W Moskwie odbyło się pierwsze posiedzenie podkomisji do spraw zwrotu muzeów.

— Ładowanie urządzeń Zamku i Łazienek już się rozpoczęło.

— Wczoraj, o godz. 5 ej po południu w Lublinie przy otwieraniu rury gazowej pod mostem polejowym nastąpiła eksplozja, która zniszczyła pół miasta. Komunikacja przerwana. Jeden żołnierz zabity skutkiem wybuchu.

Giełda urzędowa.

Warszawa, 7 grudnia.

(Przez telef.).

Dziś na giełdzie warszawskiej waluty obce notowano:

Dolary — 3425.
Funty szterlingi — 14 000.
Franki — 253
Marki niem. — 16½.

Czarna giełda.

Warszawa, 7 grudnia.

Dolary 3550.
Funty szterlingi 14100.
Franki 255.
Marki niem. 15 i pół.
Ruble złote (setki) 4000.
Rubel srebrny 830
Bilon „ 340.

Marmoladę

z jabłek na cukrze pierwszej jakości w skrzynkach tylko hurtownie dostarcza

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A.

w Krakowie, ul. Sławkowska Nr. 1. Od ział spożywczy.

1-5

Pierwszorzędna fabryka mydła

I. Cwejgenhaft

Sosnowiec, Targowa 7-a

Zawiadamia iż sprzedaje się mydło pierwszego gatunku, zawierające od 63 do 67 proc. tłuszczu po cenie 200 mk. funt. Najmniejsza ilość sprzedaży 25 funtów.

Główny skład różnych gilz i bibułek

również sprzedaję gilzy i bibułki firmy „SOLALI" po cenach konkurencyjnych

J. J. STOROZUM,

Będzin, obok aresztu.

Baczność! **Uwaga: Znaczna zniżka cen!**

Zawiadamia się wszystkich, aby przy dawaniu kapeluszy do przefasonowania żądali dokonania tego tylko na welur t. j półplusz „Illustrier," który wyrabia od zwyczajnych wełniane na pół plusz znana firma **„M. Bergman" w Sosnowcu** przy ul. Modrzejowskiej Nr. 15 w podwórzu. gdzie przefasonowuje się i farbuje kapelusze damskie, męskie i dziecinne

Jako długoletni fachowiec gwarantuję za solidne wykonanie powierzonych mi robót i posiadam mnóstwa podziękowań

Proszę zwrócić baczną uwagę na firmę

M. Bergman **w Sosnowcu,** ul. Modrzejowska 15 — w podwórzu. —

— Dla modystek — specjalny rabat.

Dnia 12 grudnia r. b. punktualnie o godzinie 11 ej rano odbędzie się na podwórzu gmachu Starostwa Będzińskiego, w drodze

licytacji publicznej,

sprzedaż następujących przedmiotów:

	cena wywołania	
1) bryczka na żelaznych obręczach jasna o siedzeniach skórzanych	70.000	mk.
2) platforma na resorach	160.000	„
3) szlei roboczych komplet na trzy konie	70.000	„
4) 1 naszelnik	100	„
5) 1 kantar	200	„
6) 1 uździenica	100	„

Reflektujący na kupno wyżej wyszczególnionych przedmiotów winni złożyć tytułem kaucji kwotę 10.000 Mk, która zostanie natychmiast zwrócona po ukończeniu licytacji.

Precz z drożyzną!

Baczność! Na adres Modrzejowska 15 I-e p.

Która z Sz. Pań pragnie mieć eleganckie damskie kostjumy i palta, a także futrzane żakiety podług najnowszych żurnali na rok 1922, proszę się przekonać — — tylko w firmie — —

Baczność! Na adres Modrzejowska 15 I-e p.

CH. APFELBAUM,

SOSNOWIEC, Modrzejowska 15 , I-sze piętro.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Na gwiazdkę!

Wykonywa roboty grawerskie solidnie. Zakład Grawersko Pieczętkarski J. Goldberga, Sosnowiec Modrzejowska 18. Sklep w podwórzu. 3-13

Konie robocze do sprzedania wiadomość Dekierta Nr. 8 od 12—2-ej 2-3

Wydaję obiady. Bufet II-ej klasy Dąbrowa. 4-5

Peruki teatralne w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Ziomek Dąbrowa. 4-7

Ospa otręby jako pasza dla koni i bydła do sprzedania przy ul. Nowokościelnej dom W-go Aniołka lub przy ulicy Starososnowieckiej 108 Większą ilość odstawiam własnymi końmi. 2-3

Okazja para koni karych, dwie karety, powóz, szory nowe do sprzedania. Zawiercie Rokicka 5. 3-3

Spółka Ogrodniczo-Handlowa w Pawilonie. Związku Ogrodników ul. 3 go Maja w Sosnowcu. Podaię do wiadomości Sz. odbiorców iż posiada większą ilość jabłek orzechów jak również przyjmuje zamowienia i dostarcza hurtowo wszelkie ziemiopłody do kooperatyw kopalń i fabryk . t. p. Zarząd 2-2

Okazyjnie sprzedam urządzenie sklepowe z lokalem lub bez. Wiadomość: Będzin, ul. Wapienna 18. 2-2

Sprzedaż hurtowa i detaliczna kamaszy męskich po cenach zniżonych od 2000 do 3000 Mk. Małachowskiego Nr. 14. 2-2

Henna Malc zgubiła paszport wydany przez magistrat m, Będzina i przepustka zagraniczna. Zwrócić „Iskra" Będzin. 3-3.

Słomę w snopkach

w większej ilości i detalicznie po 2500 mk. za cetnar sprzedaje W. Cypliński, Sosnowiec-Pogoń, Będzińska 13. Uwaga; przy kupnie większej ilości przewóz może być uskuteczniony moimi konmi. 4-4

Do sprzedania samochód ciężarowy w dobrym stanie na gumach 4 tonowy. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 3 3

Odstąpię mieszkanie kawalerskie jeżeli kto poszuka jakiegokolwiek zajęcia biurowego. Jestem absolwentem z Akademji Handlowej w Krakowią umiem pisać na maszynach różnych systemów. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec 2 3

Gimnastyka

w kompletach, gimnastyka lecznicza przy skrzywieniach kręgosłupa, masaż leczniczy i kosmetyczny. A. Duszyńska, Sosnowiec, Małachowskiego **Nr. 4.** 2-2

Powóz i brek szesnasto osobowy do sprzedania Piłsudskiego Nr. 26

Przybłąkał się pies „wilczek mieszany" Można odebrać za zwrotem kosztów ogłoszenia. Stary Sosnowiec Nowa 47, dom kolejowy. 1-1

Fortepian prawie nowy tanio sprzedam Dęblińska 11 stróż wskaże. 3 3

Spółka

w charakterze wspólnika z udziałem do Mk. 4000.000 przystąpię do przedsiębiorstwa rentowego i solidnego już istniejącego względnie mającego się założyć. Szczegółowe oferty do „Iskry" pod „Horoskop". 2 6

Zaraz do sprzedania fuzja pięciostrzałowa myśliwska systemu „Browning" Wiadomość Walcownia „Renard" Węgleński. 2-3

Weronika Okularczyk zgubiła paszport wydany przez władze niemieckie. 2-3

Chemia Mętlik zgubił paszport wydany przez wójta gminy w Wolbromiu i kartę powołania, wydana przez PKU. Będzin. 1-1

Zaginęła karta demobilizacji pomiędzy Będzinem a Łagiszą na imię Mikołaja Filipowicza wydana przez PKU. Będzin. 1-1

Lampy do sprzedania naftowe sklepowa i salonowa. Wiadomość w pralni Dekierta 2 (Policyjna.) 1-1

Sprzedam sklep spożywczy i odstąpię lokal. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec 1-1

Wielka wyprzedaż

nejświeższych żurnali po cenach zniżonych w księgarni Gawęckiej w Sielcu. 1-2

Znaleziono na górce obok szkoły realnej w Będzinie znaczną sumę pieniędzy. Wiadomość Będzin, wyższa szkoła realna B. Kłoniecki. 1 2

Sobański Jan zgubił legitymację z Kasy Chorych w Sosnowcu. 1-1

Szewc robi eleganckie buciki, oraz reparacje po cenach przystępnych ul. Nowa Nr. 10. 1-2

Młody człowiek były wojskowy, obecnie urzędnik poszukuje pokoju oddzielnego lub wspólnego przy rodzinie. Udzielać może wieczorami konwersacji języka francuskiego i niemieckiego. Zgłoszenia do „Iskry" pod B. K. 1-1

Herszlik Szpigielman zgubił dowód osobisty wydany przez okupantów niemieckich. 1-3

Zaginął paszport wydany przez władze polskie na imię Anny Ostrowskiej. 1-1

Skradziono na poczcie Franciszkowi Frankowskiemu portfel około 30000 mk. wraz z dokumentami osobistemi, oraz odpis świadectwa Przemysłowego kategorji I za Nr. 4878/20199 poświadczone przez rejenta Jana Rajkowskiego w Sosnowcu. Dokumenty uprasza się zwrócić do Pawilonu Związku Ogrodników w Sosnowcu. 1-1

Kudasiewicz Wincenty zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, wydane przez 36 pułk w Warszawie. 1-1

Okazja! niepokryte futro (popielice) sprzedam tanio. Wiadomość: Będzin, ul. Sączewska Nr. 6-a Erlich. 1-1

Zgubiono pokwitowanie zadeklarowanych 16500 mk. na akcje „Piast" wydane na Fr. Koszade; Znalazcę proszę zwrócić do redakcji. Zastrzeżenie zrobione. 1-1

Pianino Beckera prawie nowe, oraz meble wyprzedaje. Towarowa 9 m. 8. 1-1

Tylko na gwiazdkę po zniżonych cenach jabłka hurtownie i detalicznie Sosnowiec-Pogoń, Orla 3. 1-3

Z powodu wyjazdu do sprzedania 2 pokoje umeblowane i inne domowe sprzęty. Wiadomość „Iskra" Będzin. 1-2

Urzędnik starostwa z akademickim wykształceniem, kawaler, poszukuje pokoju ewen. przy rodzinie w Będzinie, Łaskawe zgłoszenia do kantoru Iskry w Będzinie pod „Rolnik". 1-1

Rozencwajg Lejb zgubił paszport polski wydany przez Magistrat m. Dąbrowy metrykę i fotografję. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 1-1

Tłomacz Władysław zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU. Będzin Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 1 1

Stychno Józef zgubił portfel zawierający kartę demobilizacyjną wydaną przez PKU. Będzin. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 1 2

Major Stanisław zgubił kartę powołania wojskowego, wydaną przez PKU. Będzin Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 1-1

Elektromonter nawijacz przyjmuje do przewijania motory elektryczne zmiennego i stałego prądu, transformatory, ograniki, jako to; żelazka, piece, aparaty, naczynia kuchenne i t. p. Szenowska dom Korpantego Nr. 7 miesz. 5. Sosnowiec. 1-1

Franciszek Dyrka zgubił kontrolkę wydaną przez kop Renard 1-1

Bajla Fiszel zgubiła dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Będzina. 1-1

Ajzymbaum Edward zgubił papiery wojskowe. Zwrócić za wynagrodzeniem Czeladź Węgroda 65. 1-1

Krzykawski Jakób zgubił, tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, wydane przez P. K. U. w Będzinie, 1-1

Zawiadomienie, Otrzymaliśmy świeży transport obuwia wytwórni J. Kilińskiego. Sosnowiec, Trzeciego Maja 10. Molicki. 1-3

Bija Władysław zgubił kontramarkę, wydaną przez kop. Renard. 1-1

Kupię mały sklepik lub lokal na sklep w Sosnowcu, Będzinie lub Dąbrowie. Oferty z podaniem ceny pod „Sklep." do „Iskry" ul. Małachowskiego Nr. 9 w Będzinie. 1-4.

Udzielam lekcji matematyki w zakresie szkoły średniej. Oferty i zgłoszenia pod adresem ul. Kołłątaja 23 m. 6. 1-1

Dom w pierwszorzędnym położeniu w Rybniku G. S. z sklepami za 1,200,000 mk. niem. do sprzedania, tam również są i inne domy do sprzedania. Oferty do „Iskry" w Będzinie pod „W. P." 1-1

Buchalter-handlowiec

reemigrant z Rosji (założnik) b. kierownik wydziału finans. rachunkowi i zakupów, długoletnia praktyka (w Rosji wschodniej znajomość języków: polski i rosyjski, polak żonaty 30 lat uprasza o zaofiarowanie posady. Łaskawe oferty „Iskra" Sosnowiec pod „Bilansista". 1-1

Baczność!

Wielki wybór gotowych kołder watowanych w pierwszej pracowni w Sosnowcu, Piłsudskiego 44, również przyjmuje do przerabiania stare kołdry na najnowsze desenie francuskie

Wybraniec Roman zgubił książeczkę chlebową wydaną przez kop. Hr. „Renard" 1-1

Sklepik próżny 1 dwa pokoiki z meblami odstąpię. Nowopogońska 36. drugi sklepik od Orlej. 1-1

Mężczyzna 24 lata były urzędnik państwowy handlowiec zawód rachmistrz poszukuje posady. Oferty pod „rachmistrz" do administracji 1-2

Filateliści kupujemy zbiory, znaczki pojedyńcze polskie i obce N ry okazowe, prospekty związkowe „Unji" za nadesłaniem Mk. 100 Red. „Filatelisty" Lwów, ul. Zielona 4. l. 30. 1-10

Na gwiazdkę

Fortepian Bechszteina koncertowy sprzedam. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 1-1

Nadzwyczajna Okazja Zakupu!

NA GWIAZDKĘ!

HURT I DETAL! NA GWIAZDKĘ!

Towarzystwo Przemysłowo - Handlowe ZAGŁĘBIA DABROWSKIEGO

„HURTOWNIA"

w BĘDZINIE, ulica Małachowskiego № 31

zawiadamia PP. Odbiorców, że posiada na składzie:

1. Mąkę amerykańską pszenną
2. Mąkę żytnią pytlową 50 i 70 proc. przemiału
3. Towary spożywcze kolonjalne
4. Obuwie męskie i damskie, krajowe, różnych kolorów i fasonów, po cenach konkurencyjnych
5. Konfekcję damską i męską oraz bławaty i płótna
6. Skórę kolorową i czarną chromową wysokiego gatunku
7. Obuwie amerykańskie kolorowe i czarne dla dzieci od 1 — 14 lat około 2000 par.

NA GWIAZDKĘ! HURT I DETAL!

Ceny na wszystkie towary o 30% zniżone.

Wydawca Wiktor M[illegible] Redaktor odpowiedzialny Bronisław Knothe Drukarnia K. M[illegible] — Będzin